

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/179878,Za-wolna-Polske-Zolnierze-Wykleci-19441963-dodatek-prasowy-IPN-do-Naszego-Dzienn.html>
01.03.2026, 19:50

„Za wolną Polskę. Żołnierze Wyklęci 1944–1963” – dodatek prasowy IPN do „Naszego Dziennika”, 1 marca 2023 [PDF]

01.03.2023

W dodatku:

- dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, *Wolnościowa elita. Walczyli o wolną Polskę – przeciwko komunistycznemu zniewoleniu*
Było ich niemal 180 tysięcy – ludzi, którzy bezpośrednio po koszmarze niemieckiej okupacji podjęli walkę przeciwko kolejnemu zniewoleniu Polski, tym razem przez sowiecki komunizm. Dziś oddajemy im zasłużony hołd.
- dr Michał Wenklar (IPN Kraków), *Gloria victis. Przetrwać jeszcze miesiąc, tydzień, do rana*
„Zwycięstwo będzie twoją nagrodą” – takie słowa słyszał żołnierz AK w odpowiedzi po złożeniu przysięgi. Walczyli, by wygrać, czekali na zwycięstwo, a więc na Polskę wolną i suwerenną.
- dr Sylwia A. Karowicz-Bienias (Biuro Badań Historycznych IPN), *Antykomunista Józef Boś. „Zabić tego bandytę i ukryć jego ciało. Niech zapomni o nim historia”*
Kapitulacja państw Osi – oficjalnie kończąca II wojnę światową – dla wielu Polaków nie oznaczała zakończenia działań zbrojnych na naszym terytorium. Znaczna część społeczeństwa nie mogła pogodzić się z ustaleniami tzw. Wielkiej Trójki, oddającymi Rzeczpospolitą do sowieckiej strefy wpływów.
- Ks. Tomasz Trzaska (Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN), *Dług wdzięczności. „Powracamy po Swoich, aby nikogo nie pozostawić na polu bitwy”*
„Powracamy po Swoich, aby nikogo nie pozostawić na polu bitwy” – to motto, które towarzyszy zespołowi Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN podczas całorocznych działań zmierzających do przywracania imion polskim bohaterom. Mamy świadomość, że realizujemy ten szczególny obowiązek w imieniu Państwa Polskiego i spłacamy tym samym dług wdzięczności wobec tych, którzy zapłacili najwyższą cenę za miłość do Polski.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Centrala

Do pobrania



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Za wolną Polskę Żołnierze Wyklęci 1944-1963



Wolnościowa elita

Walczyli o wolną Polskę – przeciwko komunistycznemu zniewoleniu

Było ich niemal 180 tysięcy – ludzi, którzy bezpośrednio po koszmarnie niemieckiej okupacji podjęli walkę przeciwko kolejnemu zniewoleniu Polski, tym razem przez sowiecki komunizm. Dziś oddajemy im zasłużony hołd.

Koc, piecyk żelazny, gliniany garnek, lampa naftowa i dwie lampki na baterie – w takich spartańskich warunkach ukrywał się w prowizorycznym bunkrze leśnym młody Józef Boś „Lot”. Po tym, jak latem 1952 r. ubecy aresztowali kilku wspierających go mężczyzn, jego dni były policzone. 11 września zginął w obławie koło wsi Krzepocin na Pomorzu Zachodnim. W raportach bezpieki czytamy o nim: „groźny bandyta”, „niebezpieczny dywersant”. Dziś o takich jak on mówimy z uznaniem: Żołnierze Wyklęci.

Obchodzony 1 marca Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” to oddanie hołdu prawdziwej elicie elit – ludziom, którzy w Ojczyźnie opanowanej przez wojska sowieckie trwali – nieraz przez kilka lub więcej lat – w aktywnym oporze przeciwko najeźdźcom. Nierzadko z bronią w ręku, jak Józef Boś, w wielu zaś przypadkach

**Obchodzony 1 marca
Narodowy Dzień Pamięci
„Żołnierzy Wyklętych”
to oddanie hołdu prawdziwej
elicie elit – ludziom, którzy
w Ojczyźnie opanowanej
przez wojska sowieckie
trwali – nieraz przez kilka
lub więcej lat – w aktywnym
oporze przeciwko
najeźdźcom**

jako logistycy, łącznicy, wywiadowcy, drukarze i kolporterzy podziemnej prasy. Wywodził się z różnych nurtów politycznych. Ich wspólnym mianownikiem była nierówna walka o wolną Polskę – przeciwko komunistycznemu zniewoleniu.

Totalitarna władza, przeciwko której podnieśli rękę, nazywała ich wrogami ludu, grzebała w anonimowych dołach i próbowała wymazać z historii. Dziś przywracamy ich zbiorowej pamięci i staramy się odnaleźć ich doczesne szczątki. W przypadku Józefa Bosia poszukiwania prowadzone przez IPN zakończyły się sukcesem. 22 lipca ubiegłego roku rodzina otrzymała notę identyfikacyjną. Takie chwile utwierdzają w przekonaniu, że nasza praca ma głęboki sens. ●



DR KAROL
NAWROCKI
PREZES IPN

Gloria victis

Przetrwać jeszcze miesiąc, tydzień, do rana

Zwycięstwo będzie twoją nagrodą” – takie słowa słyszał żołnierz AK w odpowiedzi po złożeniu przysięgi. Walczyli, by wygrać, czekali na zwycięstwo, a więc na Polskę wolną i suwerenną. Losy wojny potoczyły się jednak inaczej. Kresy zostały wcielone do ZSRS, w reszcie kraju Sowieci zainstalowali uzurpatorski rząd. Ci, którzy dotąd walczyli z Niemcami, teraz byli przesładowani przez NKWD i UB. Te dwa motywy – kontynuacja walki o zwycięstwo oraz chęć uchronienia się przed represjami – stanowiły podstawę zjawiska, któremu nadano później miano Żołnierzy Wyklętych.

Określenie to pojawiło się późno. Tak nazwano wystawę, która od 1993 r. wędrowała po Polsce, po raz pierwszy prezentując szerokiemu gronu odbiorców zjawisko powojennego podziemia. Taki tytuł nosiła też książka Jerzego Ślaskiego o Marianie Bernaciaku „Orliku” z 1996 r. Termin

ten przyjął się na tyle, że posłużył się nim Sejm RP, ustanawiając w 2011 r. dzień 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Dlaczego „wyklęci”? Bo reżim skazał ich na unicestwienie – zarówno fizyczne, jak i w przestrzeni pamięci. Zabijani, torturowani, skazywani na „kaes” (karę śmierci) lub więzienie, dla władz już na zawsze z piętrem „bandyty”. Tak też miało ich postrzegać społeczeństwo, a najlepiej, żeby w ogóle o nich zapomniano. Stąd przemilczanie ich historii. Stąd chowanie ciał zamordowanych w bezimiennych grobach. „Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy” – pisał Zbigniew Herbert w wierszu „Wilki”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości historia przestała o nich milczeć. Dziś książki o powojennym podziemiu zajmują całe półki, powstają o nich filmy, a ciała pomordowanych są ekshumowane i godnie grzebane. Żołnierze Wyklęci przestali być wyklęci.



Kadra 4. szwadronu V Brygady Wileńskiej AK rtm. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszki”, od lewej: plut. Jerzy Lejkowski „Szpagal”, plut. Zdzisław Badocha „Żelazny”, plut. Henryk Wieliczko „Łufa”, Białostocka, 1945 r.

Nie tylko partyzanci

Gdy myślimy o Żołnierzach Wyklętych, nasuwają się obrazy leśnych partyzantów. Tymczasem partyzantka była tylko jednym z elementów powojennego podziemia, tak jak oddziały partyzanckie stanowiły tylko część AK. Przez organizacje podziemne przewinęło się po wojnie ok. 180 tys. osób. Z tego ok. 17 tys. w oddziałach partyzanckich. Zatem 90 proc. Wyklętych to nie „leśni”, ale osoby pozostające w głębokiej konspiracji, nie

Dokończenie na s. 11